

Bujak, Jan

Niecodzienny dziennik Bukowińczyków

Rocznik Historii Prasy Polskiej 10/1(19), 31-54

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

T. X (2007) Z. 1 (19)
ISSN 1509-1074

**ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ**

A Non-daily Journal
of the Bukovina Poles

**Niecodzienny
dziennik Bukowińczyków**

ul. Spółdzielców 12/157
PL 30-682 Kraków

**Jan
BUJAK**

KEY WORDS

Bukovina, Chernivtsi (Czerniowce),
non-daily journal, „Gazeta Polska” (1883–1914),
Klemens Kołakowski (1856–1908),
Poles in Bukovina,
Polish press in the Eastern Borderlands

SŁOWA KLUCZOWE

Bukowina, Czerniowce, dziennik niecodzienny,
„Gazeta Polska” (1883–1914),
Klemens Kołakowski (1856–1908),
Polacy na Bukowinie,
polska prasa na Kresach

ABSTRACT

The article offers a preliminary outline of findings of many years of research into the history of *Gazeta Polska*, the greatest achievement of Bukovina Poles in press publishing under the Austrian rule. It provides an insight into detailed issues as well as a general description of the project from the point of view of a press historian, who is sensitive to facts and issues that have often been overlooked or belittled by other authors of historical publications on the topic.

ABSTRAKT

Artykuł wstępnie przedstawia niektóre z podstawowych wyników wieloletnich badań nad dziejami „Gazety Polskiej”, największego dokonania prasowego bukowińskich Polaków pod rządami austriackimi. Sygnalizuje niektóre szczegółowe kwestie i ogólnie charakteryzuje przedsięwzięcie ze stanowiska historyka prasy, uwrażliwionego zwłaszcza na fakty i zjawiska dziejowe niedostrzegane bądź minimalizowane przez innych autorów opracowań historycznych.

Streszczenie

Czerniowiecka „Gazeta Polska” była siódmym z kolei polskim wydawnictwem prasowym bukowińskich Polaków i zarazem pierwszym dziennikiem, ukazującym się dwa razy na tydzień, tj. w niedziele i we czwartki, od lata 1883 do zimy 1914 roku. Mimo ciężkiej sytuacji materialnej, przy stosunkowo nielicznych nabywcach, częstokroć zalegających z prenumeratą lub korzystających z bonifikat, pomimo konfiskat oraz innych utrudnień „Gazeta Polska” ukazywała się nieprzerwanie przez trzydzieści dwa lata, zawsze będąc rzetelnym i najdokładniejszym informatorem o życiu Polaków, a Polaków bukowińskich w szczególności.

Formalnie rzecz biorąc, przez pierwszych kilkanaście lat właścicielem, wydawcą i faktycznym redaktorem naczelnym był przybyły ze Lwowa Klemens Kołakowski, który z racji pełnionych we Lwowie obowiązków redagowanie „Gazety” na wiele lat powierzył kilku wypróbowanym ludziom, m.in. Bronisławowi Kryczyńskiemu, Grzegorzowi Cimirskiemu oraz Stanisławowi Henrykowi Zuckerowi. W przeciągu trzydziestu dwu lat niecodzienny dziennik drukowali czerniowieccy drukarze (Rudolf Eckhardt, Herman Czopp, Emil Konarski, Józef Mucha, Józef Brühl), a redaktorami odpowiedzialnymi byli cieszący się zaufaniem, dobrze znani miejscowi rodacy, m.in. B. Erlich, Józef Kowalski, Zygmunt Kucharski, Bronisław Kryczyński, Marian Lewicki, Kazimierz Niewiadomski, Felicjan L. Pachulski, C. Piwowarczyk-Korzeniowski, Jan Sokołowski, A. Wysocki i Henryk Stanisław Zucker.

Jako lokalny i zarazem regionalny niecodzienny dziennik, pozostający w ścisłej łączności z wszystkimi organizacjami polskimi (od początku 1907 był oficjalnym organem bukowińskiego politycznego Koła Polskiego), „Gazeta Polska” była najpełniejszym i najwierniejszym zwierciadłem polskiego życia w ogóle, a bukowińskiego w szczególności, toteż pozostaje najpełniejszym i najcenniejszym źródłem poznania dziejów Bukowiny (a przede wszystkim tamtejszych Polaków), do tego stopnia istotnym i ważkim, że wobec niezachowania się ogromnej ilości archiwaliów trudno wyobrazić sobie wartościowe opracowanie naukowe bez sięgania do autentyków „Gazety Polskiej”. Wszak interesujący nas niecodzienny dziennik był najbardziej szczegółową i najwszechstronniejszą, bieżącą kroniką bytowania polskiego na Bukowinie w latach 1883–1914. Szczególniejszą wartość zawdzięczał dziesiątkom stałych, nieprzeciętnych współpracowników, pomiędzy którymi byli: Józef Białynia Chołodecki, Bolesław Echowicz, ks. Józef Janiszewski, Zygmunt Lubertowicz, Aleksander Morgenbesse, Tadeusz Zubrzycki, Otton Mieczysław Żukowski i inni. Gwarantowali oni pismu wysoką rangę literacką, publicystyczną i dziennikarską.

Po doświadczeniach z kilkoma krótkotrwałymi przedsięwzięciami prasowymi Bukowińczycy polscy postanowili spróbować po raz kolejny¹. Chociaż nie posiadamy żadnych bezpośrednich przekazów, z pewnych faktów można wnosić, iż tym razem lepiej przygotowali się do dzieła.

Przede wszystkim weszli w bliższy kontakt z kim należało i sprowadzili do Czerniowiec człowieka, któremu powierzono prowadzenie redakcji oraz wydawnictwa, a z czasem do pomocy przydali mu:

komitet obywatelski do materialnego popierania niedawno wówczas założonej „Gazety Polskiej”. Komitet był wyłącznie administracyjny i nie miał żadnego wpływu na redakcję, która spoczywała, jak dotychczas, w rękach Kołakowskiego. Komitet miał się starać o prenumeratorów i w ogóle o materialne podniesienie pisma, Kołakowski zaś prowadził gazetę, za co otrzymywał pensję.²

Ponadto wydaje się, że owemu człowiekowi zabezpieczono odpowiednią kwotę na uruchomienie interesu i zaoferowano daleko idącą współpracę garstki niefachowych osób. Tym człowiekiem właśnie okazał się prawie nieznanymi Klemens Kołakowski (1856–1908), który pierwsze kroki na niwie dziennikarskiej stawiał na gruncie lwowskim w gronie współpracowników „Gazety Narodowej” (1862–1915) i „Ruchu Literackiego” (1874–1878), wywodzących się z kręgów działaczy niepodległościowych, organizacji powstańczych i powstańców 1863 roku oraz tamtejszych najbardziej patriotycznie usposobionych demokratów kultywujących polskie tradycje niepodległościowe, a od schyłku lat sześćdziesiątych programowo ścierających się z ideologią krakowskich stańczyków.

Nie wiadomo z kim Klemens Kołakowski osobiście lub z jaką jeszcze instytucją bezpośrednio był powiązany na początku. Pewne jest wszakże, iż z czasem posiadał przynajmniej kilku bliższych przyjaciół w Czerniowcach i pozostawał w bardzo dobrych stosunkach z tamtejszym Polskim Towarzystwem Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej jako jego członek. Później współpracował także w innych organizacjach. Wydaje się również, iż od samego początku cieszył się dużą swobodą i niezależnością od „chlebodawców”.

¹ Autor ma tutaj na myśli „Bratka” (1864), „Ogniwo” (1869), „Osę” (1880–1881), „Przedświt” (1882–1883), którym poświęcił odrębne opracowanie pt. *Zaczyny dziennikarstwa polskiego na Bukowinie*, Kraków 2006.

² *Proces prasowy*, „Gazeta Polska” 1886, nr 50, s. 1–2; nr 51, s. 2, nr 52, s. 2. Według tegoż artykułu członkami wzmiankowanego komitetu obywatelskiego byli Mikołaj Jakubowicz, właściciel dóbr z Wasłowiec oraz Karol Witkowicki, księgowy czerniowieckiej a następnie kołomyjskiej Kasy Oszczędności.

Nie wiadomo dokładnie od kiedy K. Kołakowski przebywał na Bukowinie i w Czerniowcach, kiedy faktycznie rozpoczął pracę jako rzeczywisty redaktor i wydawca. Po uprzednich przygotowaniach musiało to nastąpić nie później niż latem 1883 roku, albowiem już w lipcu prasa doniosła, że w Czerniowcach na Bukowinie szykuje się nowe wydawnictwo prasowe.

W pierwotnym zamyśle miała to być para bliźniaczo podobnych, na przemian ukazujących się półmiesięczników: „Gazeta Polska” i „Przegląd Czerniowiecki” — takie rzeczywiście miały się ukazywać od końca lipca 1883 roku. Ostatecznie doszło do tego z niewielkim opóźnieniem — na przełomie lipca i sierpnia³. Najpierw z tygodniowym wyprzedzeniem ukazała się „Gazeta Polska. Czasopismo poświęcone wiadomościom politycznym, ekonomicznym i literackim” (numer pierwszy z datą 30 lipca 1883 roku). Z uwagi na konieczne oszczędności przyjęto małą częstotliwość, która w myśl obowiązującego prawa prasowego zwalniała wydawcę od płacenia z góry dodatkowej wysokiej kaucji (do kilku tysięcy złr) oprócz uciążliwego, jednocentowego podatku (zwanego stemplem dziennikarskim) od każdego wydrukowanego egzemplarza. Podjęcie wydawnictwa prasowego pod dwoma różnymi tytułami o małej amplitudzie czasowej zostało obliczone na znaczne ograniczenie wydatków w początkowym okresie uruchamiania działalności. Celem było uchronienie wydawcy od wpłacania kaucji, której kwotę można było spożytkować na inne cele wydawnictwa. „Gazeta Polska”, podobnie jak „Przegląd Czerniowiecki”, stosownie do pierwotnych założeń miała być wydawana dwa razy w miesiącu — na początku i około połowy miesiąca.

Ostatecznie pierwsze numery „Gazety Polskiej” ujrzały światło dzienne: nr 1 — w poniedziałek 30 lipca, nr 2 — w czwartek 16 sierpnia; nr 3 — w sobotę 1 września; nr 4 — w sobotę 15 września. I tak miało biec dalej, gdyby nie nagła zmiana okoliczności. Po wydaniu czterech numerów władze administracyjne odmówiły zgody na wydawanie pism w przyjętej formule. Warunek miał brzmieć: albo wydawca wpłaci kaucję jak każdy dziennik polityczny, albo obydwie pisma poniosą konsekwencje niezastosowania się do obowiązującego prawa prasowego. Mając tak ograniczony wybór, a uzyskawszy wsparcie materialne swoich mocodawców, K. Kołakowski zamknął „Przegląd Czerniowiecki”. „Gazetę Polską” natomiast tak przeobraził, aby pod jednym tytułem realizowała program obu zapoczątkowanych periodyków. Wszystko wykonał najszybciej, jak to było możliwe, tak że 7 października 1883 roku światło dzienne ujrzał następny — 5 już numer, tym razem niecodziennego dziennika, odtąd mającego się ukazywać we wszystkie niedziele i czwartki, nieprzerwanie przez kilkadziesiąt lat.

³ Nieco informacji o początkach obu pism (a głównie o drugim „bliźniaku”) czytelnik znajdzie w: J. Bujak, *Zaczyny dziennikarstwa polskiego na Bukowinie*, s. 97–117.

W tymże numerze redaktor objaśnił czytelnikom co zaszło i wezwał do prenumeraty.

Nieprzewidziane trudności, jakie mieliśmy do przezwyciężenia przy składaniu kaucji, jak nie mniej połączenie obu czasopism dotychczas przez nas wydawanych, w jedno — spowodowały, że numer obecny wychodzi o tydzień później, którą to zwłokę raczą nam szanowni czytelnicy wybaczyć.

Od dnia dzisiejszego „Gazeta Polska” wychodzić będzie regularnie dwa razy w tygodniu, a to we czwartek i w niedzielę o godzinie 11 rano i o tej też porze oddawaną będzie na pocztę.

Ponieważ niektórzy z szanownych czytelników nie zwrócili nam dotychczas egzemplarzy okazowych i dalsze numera pobierają, przeto zmuszeni jesteśmy jeszcze raz upraszać o łaskawe nadesłanie przedpłaty, która wynosi:

	W Czerniowcach:	Na prowincji:
rocznie	9 złr	10 złr
półrocznie	4 złr 50 ct.	5 złr
kwartalnie	2 złr 50 ct.	2 złr 75 ct.
miesięcznie	1 złr	1 złr 10 ct.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać przekazem pocztowym, adresując do administracji „Gazety Polskiej” w Czerniowcach.

Jako bezpłatny dodatek dla półrocznych i rocznych prenumeratorów dołącza się do dzisiejszego numeru pierwszy arkusz poematu Marii Bartusówniej[!] pt. *Czarodziejska Fujarka*.⁴

Stan badań i wiedzy o czerniowieckiej „Gazecie Polskiej” 1883–1914

Po kilku wcześniejszych czerniowieckich wydawnictwach periodycznych „Gazeta Polska” była pierwszym i zarazem najdłużej ukazującym się dziennikiem polskim, najlepszym na Bukowinie. Już przez współczesnych bywała zauważana i zapamiętywana jako wiele znaczący głos polskiej, kresowej opinii publicznej. Ze wszech miar zasługiwała na przechowanie jej tytułu dla pamięci potomnych. I tak się stało: jej podstawowe dane bibliograficzne zawiera przede wszystkim ogólna i fundamentalna dla nas *Bibliografia polska XIX stulecia* Karola Estreichera, a za nią nasze bibliografie specjalistyczne, jak *Spis tytułów prasy polskiej 1865–1918* Aleksandry Garlickiej (Warszawa 1979),

⁴ Od wydawnictwa, „Gazeta Polska” 1883, nr 5, s. 1.

który mimo iż jest najświeższym opracowaniem, to jednak z uwagi na specyficzny charakter, zaledwie uwzględniający niektóre dane bibliograficzne, nie oddaje zainteresowanym większej przysługi. Stosunkowo najobfitsze i najpełniejsze wiadomości o omawianym dzienniku podaje bibliografia Estreichera, który oprócz wyszczególnienia najistotniejszych cech bibliograficznych wydawnictwa periodycznego (tytuł, podtytuł, wydawcy, redaktorzy, miejsce wydania, rocznik, drukarze, częstotliwość ukazywania się, format i objętość numerów) podaje długą, jakkolwiek — z powodu niedostępności wszystkich numerów — niekompletną, listę autorów, których prace ukazywały się w dzienniku w pierwszych kilkunastu latach, tj. 1883–1890, czyli sprzed końca XIX stulecia.

Andrzej Paczkowski w *Historii prasy polskiej*, w tomie poświęconym latom 1864–1918, zamieścił kilka nieścisłych informacji:

Dwudziestotysięczna kolonia czerniowiecka [...] zyskała trwałą „Gazetę Polską”, wydawaną dwa razy w tygodniu od września 1883 r., która przetrwała kilkadziesiąt lat. Założycielem i redaktorem jej był Klemens Kołakowski, a choć klientela pisma nie była liczna, nakład więc musiał być skromny, na dobrym poziomie informacyjnym prowadzone pismo zapewniło sobie popularność. Czterokolumnowa i czteroszpaltowa „Gazeta” wiązała kolonię bukowińską z nieodległą Małopolską, z której napływało do redakcji stosunkowo dużo wiadomości. Obficie też posługiwano się nożyczkami, ale każdy numer otwierał artykuł wstępny poświęcony sprawom galicyjskim, wewnątrzaustrzyackim czy międzynarodowym. Jedna kolumna poświęcona była sprawom lokalnym, w każdym też numerze drukowano odcinek powieściowy lub nowelkę.⁵

„Gazeta Polska” bywała wykorzystywana jako cenne źródło przez autorów zajmujących się dziejami Polaków na Bukowinie. Obficie czerpał z niej Emil Biedrzycki, opracowując *Historię Polaków na Bukowinie* (Warszawa 1973), oraz Marius Petraru, który napisał przed kilku laty książkę pt. *Polacy na Bukowinie w latach 1775–1918* (Kraków 2004). W tych obu opracowaniach poświęcono po kilkanaście stronice czasopiśmiennictwu Bukowińczyków, a najwięcej — najbardziej znanemu dziennikowi. Ma się rozumieć, iż żaden

⁵ A. Paczkowski, *Prasa polska na obczyźnie (1870–1918)*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, Warszawa 1976, s. 214–271. Tych niewiele zdań (s. 265–266) zawiera kilka rażących nieścisłości. Tutaj tylko ogólnie zaznaczmy, że to nie tylko kolonia czerniowiecka, ale znacznie liczniejsza cała Polonia bukowińska zyskała trwałe wydawnictwo, wiążące je nie tylko z Małopolską, ale także z rodakami reszty ziem zabranych, tudzież przebywających daleko na emigracji, a poszczególne numery otwierały artykuły wstępne poświęcone sprawom Polaków bukowińskich i narodowym w ogóle, gdy sprawy galicyjskie, innych ziem polskich, ogólnoaustriackie, międzynarodowe uwzględniano na dalszym planie. Trudno też byłoby zgodzić się z twierdzeniem, jakoby jedną kolumnę (którą?) zajmowały sprawy lokalne, gdy tak naprawdę trzy pierwsze w znacznym stopniu wypełniała tematyka bukowińska, a ostatnią kolumnę z reguły oddawano ogłoszeniom i tekstom płatnym.

z wyżej wymienionych autorów nie zajął się bardziej gruntownym rozpoznaniem i opowiedzeniem dziejów tego niezwykle bukowińskiego fenomenu prasowego, ponieważ obydwaj pisali na tematy ogólniejsze. Mimo to, należy im przyznać, iż dostrzegli znaczenie czasopiśmiennictwa Polaków bukowińskich i poświęcili mu nieco miejsca. Ale też obaj nie ustrzegli się nieścisłości, a nawet błędów w opisie i ocenie. Jeżeli się nie mylimy, czasopiśmiennictwem Polaków bukowińskich w ostatnich dwudziestu latach najwięcej zajmował się autor niniejszego opracowania. Dzielił się wiedzą z tego zakresu na zajęciach ze studentami Akademii Pedagogicznej w Krakowie, wygłaszając referaty na krajowych i zagranicznych konferencjach naukowych oraz w częściowo publikowanych artykułach.

Obfitszą wiedzę o bukowińskim czasopiśmiennictwie polskim nadal skrywają liczne artykuły z gazet i czasopism wydawanych na ziemiach polskich w XIX i XX wieku, a przede wszystkim — szcążkowe egzemplarze periodyków bukowińskich, z których wyziera zupełnie inna, nieznaną nam, a bardzo swojska postać teje prasy.

Zarys dziejów oraz charakterystyka formalnowydawnicza niecodziennego dziennika

Kiedy latem 1883 roku czerniowieckie wydawnictwo „Przedświtu” ewakuowało się do Lwowa, właśnie w Czerniowcach instalował się przybyły ze Lwowa Klemens Kołakowski. Przyjechał tu w dobrze wiadomym celu i z jasno określonym zadaniem. Zamierzał m.in. wydawać „Gazetę Polską” i „Przegląd Czerniowiecki”⁶, parę podobnych jak dwie krople wody polskich półmiesięczników, które miały zaspokoić potrzeby czytelnicze mieszkańców kraju oraz natchnąć i zorganizować do pracy narodowej środowiska polskie całej Bukowiny. Oba czasopisma — jak wspominałem wyżej — zaczęły się ukazywać z nieznacznym opóźnieniem. Rychło, bo po wyjściu zaledwie czterech numerów każdego półmiesięcznika, okazało się, iż czerniowieccy stróże prawa nie pozwolą na kontynuację przedsięwzięcia w zamierzonym kształcie, mimo iż dostosowane było do obowiązującego w Austrii prawa prasowego. Wobec tego Klemens Kołakowski postanowił uratować niezbędną dla bukowińskich rodaków „Gazetę Polską” za cenę likwidacji „Przeglądu Czerniowieckiego” i kilku tysięcy złotych reńskich kaucji wpłaconych z tytułu wydawania

⁶ Ta kwestia oraz szersze omówienie drugiego członu tej pary znajduje się w osobnej, wcześniejszej publikacji autora, pt. *Zaczyny dziennikarstwa polskiego...*, s. 97–117.

dziennika zajmującego się bieżącymi sprawami politycznymi. To wszystko wymagało dużo wysiłku, czasu i starań, o których wydawca i redaktor w jednej osobie wspominał lapidarnie, zwracając się do czytelników i zapewniając o „punktualności” ukazywania się pisma odtąd zawsze o godzinie 11⁰⁰.

Nieprzewidziane trudności, jakie mieliśmy do przezwyciężenia przy składaniu kaucji, jak niemniej połączenie obu czasopism dotychczas przez nas wydawanych w jedno — spowodowały, że numer obecny [5 na niedzielę 7 października 1883 r.] wychodzi o tydzień później, którą to zwłokę raczą nam szanowni czytelnicy wybaczyć.⁷

Tak oto, po czterech pierwszych półmiesięcznych numerach, z początkiem października 1883 roku czerniowiecka „Gazeta Polska”, zachowując wcześniejszy program i strukturę treści, a znacząco zmniejszywszy format oraz zmieniwszy niektóre szczegóły, zaczęła odwiedzać domy polskie jako niecodzienny dziennik. Odtąd z wzorową dokładnością „Gazeta Polska” dwa razy tygodniowo w każdy czwartek i niedzielę o godzinie jedenastej rano opuszczała drukarnię i za pośrednictwem kolporterów docierała do prenumeratorów miejscowych, a dzięki poczcie — do wszystkich pozostałych⁸. Z czasem organizacja prac redakcyjnych i wydawniczych została na tyle udoskonalona, iż czytelnicy zaczęli otrzymywać pismo o całą dzień wcześniej⁹.

Wydawcy marzyło się wydawanie pisma codziennego, ale stosunkowo niewielka liczba prenumeratorów i związana z tym sytuacja materialna przedsięwzięcia nie pozwalała na dalej idące przemiany. Tymczasem i ze strony czytelników napływały życzenia dotyczące zwiększenia częstotliwości, w związku z czym wydawca poczuł się zobowiązany do poczynienia analiz i udzielenia rzeczowej odpowiedzi. Po niespełna rocznej emisji tak oto rzecz przedstawiał:

Wielu z szanownych prenumeratorów nadsyła nam listy z życzeniem, byśmy zaczęli wydawać gazetę trzy razy na tydzień. Obliczywszy koszty, jakie zmiana ta pociągnęłaby za sobą, musimy, niestety, oświadczyć, iż obecnie jeszcze nie bylibyśmy w możności uczynić zadość życzeniom naszych czytelników. Mamy jednak nadzieję, że pragnienie to da się wkrótce urzeczywistnić, jeżeli łaskawi przyjaciele raczą nam i nadal jednać nowych abonentów w gronie swoich znajomych. Gdyby każdy z dotychczasowych prenumeratorów pozyskał tylko jednego nowego czytelnika „Gazeta Polska” stałaby się wydawnictwem codziennym.¹⁰

⁷ *Od wydawnictwa*, „Gazeta Polska” 1883, nr 5, s. 1.

⁸ *Od administracji*, „Gazeta Polska” 1884, nr 10, s. 3.

⁹ U schyłku 1891 roku wydawca „Gazety Polskiej” powiadamiał czytelników, iż od początku 1892 roku gazeta „wydawana będzie w nocy i natychmiast ekspediować się będzie na pocztę. Prenumeratorowie zatem otrzymywać będą każdy numer o jeden dzień wcześniej niż dotychczas”. *Od wydawnictwa*, „Gazeta Polska” 1891, nr 104, s. 1.

¹⁰ *Od wydawnictwa*, „Gazeta Polska” 1884, nr 43, s. 3.

Także w latach następnych sytuacja nie poprawiła się znacząco, skoro w czwartym kwartale 1885 roku zalegało z wpłatami prenumeracyjnymi ponad dwustu abonentów na kwotę „stanowiącą o bycie całego pisma”, a z racji kończącego się pierwszego kwartału roku następnego wydawnictwo wzywało dłużników do uregulowania rachunków¹¹. I tak rok za rokiem bez większych zmian pismo wiodło żywot formalnie jako przedsięwzięcie prywatne Klemensa Kołakowskiego do końca 1906 roku, a bezpośrednio potem, czyli w latach 1907–1914, jako organ bukowińskiego politycznego Koła Polskiego — zawsze ściśle związany z Polskim Towarzystwem Bratniej Pomocy i Czytelnii Polskiej oraz wyrosłymi pod jego skrzydłami organizacjami polskimi¹², których członkami i rej wodzącymi osobami przez cały czas bywali wydawcy, redaktorzy, tudzież inni współtwórcy dziennika¹³. Tym sposobem czerniowiecka „Gazeta Polska” posiadała wszelkie dane, aby być wiernym zwierciadłem i organizatorem polskiego życia na Bukowinie i w jakimś stopniu poza nią. Takim w istocie była nieprzerwanie od połowy 1883 do wybuchu I wojny światowej w 1914 roku, tj. w przeciągu całych trzydziestu dwóch lat, niezależnie od tego spod czyjej ręki wychodziła.

Łącznie zatem ukazały się trzydzieści dwa roczniki, spośród których tylko pierwszy (z tej racji, iż zaczęła się ukazywać w trzecim kwartale najpierw zaledwie dwa razy w miesiącu, a dopiero od października dwa razy na tydzień) i ostatni (z powodu wybuchu I wojny światowej i zajęcia Bukowiny przez Moskali) ze względów oczywistych miały po kilkadziesiąt numerów — wszystkie pozostałe roczniki składały się ze stu kilku, przeważnie czterostronicowych, numerów każdy¹⁴. Łącznie całe wydawnictwo zamykało

¹¹ Od wydawnictwa, „Gazeta Polska” 1886, nr 25, s. 1.

¹² Do tych organizacji zaliczały się m.in.: Towarzystwo Akademików Polskich „Ognisko” (od roku 1877), Bukowińskie Koło Polskie (od roku 1890), Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” (od roku 1892), Stowarzyszenie Rękodzielników Polskich „Gwiazda” (od roku 1897), Koło Pań Towarzystwa Szkoły Ludowej (TSL, od roku 1898), Polska Kasa Zaliczkowa zwana Bankiem Polskim (od roku 1898), Koło Mieszane TSL (od roku 1902)

¹³ Znamienne, iż redaktorzy naczelni „Gazety Polskiej” równocześnie byli współzałożycielami, członkami i funkcyjnymi (prezesami, sekretarzami zarządów) tych organizacji.

¹⁴ GP — wyszczególnienie roczników 1883–1914. Znakiem ? oznaczono brak danych, wykrzyknikiem [!] — wersy z niepewnymi danymi lub nieścisłościami. Litery oznaczają odpowiednie dni tygodnia, np. pn — poniedziałek, c — czwartek.

- 1: 1883 nr 1 (pn. 30.07.83)1–6 — 28 (n. 30.12.83)1–4.
- 2: 1884 nr 1 (c. 03.01.84)1–4 — 103/4 (c. 25.12.84)1–6.
- 3: 1885 nr 1 (c. 01.01.85)1–4 — 104 (c. 31.12.85)1–4.
- 4: 1886 nr 1 (n. 03.01.86)1–4 — 104 (c. 30.12.86)1–4.
- 5: 1887 nr 1 (s. 01.01.87)1–4 — 100 (c. 29.12.87)1–4.
- 6: 1888 nr 1 (n. 01.01.88)1–4 — 104 (n. 30.12.88)1–4.
- 7: 1889 nr 1 (c. 03.01.89)1–4 — 104 (n. 29.12.89)1–4.
- 8: 1890 nr 1 (ś. 01.01.90)1–4 — 104 (n. 28.01.90)1–6.
- 9: 1891 nr 1 (c. 01.01.91)1–4 — 104 (n. 31.12.91)1–4.
- 10: 1892 nr 1 (ś. 01.01.92)1–4 — 104 (c. 29.12.92)1–4.

się w trzydziestu dwu rocznikach złożonych przynajmniej z 3274 numerów o ponad 13 096 stronicach druku dużego formatu¹⁵.

Wszystkie numery starannie opracowano pod każdym względem, przy czym cztery pierwsze półmiesięczne zdradzały bliźniacze podobieństwo — łącznie z panoramą Czerniowiec w tytulatrze, formatem, objętością, grafiką, działami-rubrykami i zawartością — do „Przeglądu Czerniowieckiego”, gdy wszystkie następne z powodu zmniejszonego formatu, usunięcia panoramy Czerniowiec przybrały postać ich miniatur.

Pierwsze, względnie dwie pierwsze, czterołamowe kolumny numerów zazwyczaj rozdzielala pozioma linia, oddzielająca *Kalendarz* (w lewym górnym rogu, później zaniechany zupełnie), aktualne artykuły i komentarze polityczne (spośród których jednemu w pewnym okresie za nagłówek służyła nazwa miasta i data, np. *W Czerniowcach 14 września*, *W Czerniowcach, 12 kwietnia*) — od tzw. felietonu, w którym znajdowały miejsce oryginalne i tłumaczone utwory literackie, historyczne, wspomnienia, opracowania krytycznoliterackie i popularnonaukowe, zwłaszcza poświęcone dziejom narodu polskiego, tudzież Bukowiny z uwzględnieniem tamtejszych Polaków oraz ich kultury. Zależnie od bogactwa materiałów, dwie następne kolumny przynosiły artykuły redakcyjne bądź nadesłane, korespondencje, notatki kronikarskie, grupowane zazwyczaj według przyjętych kryteriów treściowych, formalnych, rozmiarowych, autorskich itp. Ostatnią, czwartą kolumną, a w miarę potrzeby

- 11: 1893 nr 1(n. 01.01.93)1-4 — 105(n. 31.12.93)1-4.
- 12: 1894 nr 1(c. 04.01.94)1-4 — 103(n. 30.12.94)1-4.
- 13: 1895 nr 1(c. 03.01.95)1-4 — 103(n. 29.12.95)1-4.
- 14: 1896 nr 1(ś. 01.01.96)1-4 — 104(c. 31.12.96)1-4.
- 15: 1897 nr 1(n. 03.01.97)1-4 — 103(c. 30.12.97)1-4.
- 16: 1898 nr 1(s. 01.01.98)1-4 — 103(n. 25.12.98)1-4
- 17: 1899 nr 1(. 01.01.99)1-4 — 104(n. 31.12.99)1-6.
- 18: 1900 nr 1(c. 04.01.00)1-4 — 102(n. 30.12.00)1-4.
- 19: 1901 nr 1(c. 03.01.01)1-4 — 103([n. 29]12.01)1-4.[!]
- 20: 1902 nr 1[c. 02.01]02)1-4 — 103(c. 25.12.02)1-6.[!]
- 21: 1903 nr 1(c. 01.01.03)1-4 — 104(c. 31.12.03)1-4.
- 22: 1904 nr 1(n. 03.01.04)1-4 — 104(n. 25.12.04)1-4.
- 23: 1905 nr 1(? 0?.01.05)1-4 — 104(n. 31.12.05)1-4.[!]
- 24: 1906 nr 1(c. 04.01.06)1-4 — 104(n. 30.12.06)1-4.
- 25: 1907 nr 1(c. 03.01.07)1-4 — 105(n. 29.12.07)1-4.
- 26: 1908 nr 1(? 0?.01.08)1-4 — 104(c. 31.12.08)1-4.[!]
- 27: 1909 nr 1(n. 03.01.09)1-4 — 103(c. 30.12.09)1-4.
- 28: 1910 nr 1(s. 01.01.10)1-4 — 104(c. 29.12.10)1-4.
- 29: 1911 nr 1(s. 01.01.11)1-4 — 103(n. 25.12.11)1-4.
- 30: 1912 nr 1(? 0?.01.12)1-4 — 104(n. 29.12.12)1-4.[!]
- 31: 1913 nr 1[c. 02]01.13)1-4 — 98(n. 07.12.13)1-4.
- 32: 1914 nr 1[c. 01]01.14)1-4 — 55(? 2?.12.14)1-4.[!]

¹⁵ Cztery pierwsze numery „Gazety Polskiej” formatu „amerykańskiego” miały nie mniej niż 54 × 76 cm przy sześciolamowych kolumnach 44,3 × 62,6 cm. Wszystkie następne mieściły się w granicach 35 × 50 cm przy czterołamowych kolumnach ok. 29,8–30,7 × 42,8–43 cm.

także część poprzedniej, rezerwowano dla ogłoszeń i tekstów opłacanych przez nadawców. Wyjątkowo ogłoszenia wypełniły całe pierwsze i ostatnie kolumny w sześciostronicowych numerach 40 i 42 w 1884 roku.

Całość materiałów redakcja porządkowała w kilkudziesięciu działach (rubrykach), spośród których jedno pojawiały się w każdym numerze (artykuły wstępne; felieton literacki; *Gospodarstwo, przemysł i handel*; *Kalendarz*; *Kronika*; ogłoszenia; *Ostatnie wiadomości*; *Przegląd polityczny*; *Przewodnik po Czerniowcach*; *Telegramy „Gazety Polskiej”*; *Z naszego życia*), inne według przyjętego systemu, np. raz na tydzień w niedzielę (*Dumania niedzielne imię Kalasantego Wrony* [pseudonim Tadeusza Zubrzyckiego], *Bohowityna Gawędy z tygodnia na tydzień*; *List imię Kalasantego Wrony do redaktora...*, *Mały felieton*) lub co pewien czas i sporadycznie w miarę potrzeby oraz napływu odpowiednich materiałów (*Dar Grunwaldzki*, *Echa wyborcze*, *Głosy publiczności*, *Korespondencja*, *Korespondencje*, *Listy z kraju*, *Nadesłane*, *Notatki bibliograficzne*, *Od administracji*, *Odpowiedzi administracji*, *Odpowiedzi redakcji*, *Od redakcji*, *Od wydawnictwa*, *Sejm Bukowiński*, *Sprawy sejmowe*, *Sprawy szkolne*, *Z koncertowej sali*, *Zaproszenie do przedpłaty*).

W wyniku zabiegów redakcyjnych wszystkie numery „Gazety Polskiej” pod względem formalnowydawniczym były do siebie podobne, a przyjęta grafika prasowa ułatwiała czytelnikom niezawodne, łatwe i szybkie docieranie do poszukiwanych materiałów. Od zwykłych numerów zawężoną treścią i przede wszystkim ozdobniejszą grafiką odróżniały się numery okolicznościowe, nadzwyczajne, wydawane np. z okazji jubileuszów lub w związku z doniosłymi aktualnymi wydarzeniami¹⁶.

¹⁶ Oprócz zwyczajnych numerów przynajmniej jeden raz w roku 1904 wydano numer z nadrukiem: *Osobne wydanie*. Był to nr 60 z wtorku 26 lipca 1904 roku. Od innych różnił się objętością (była to zaledwie jedna kolumna), dniem wydania (wtorek) i zawartością — stanowiła ją jedna korespondencja związana z wyborami posłów do Sejmu Bukowińskiego 28 lipca 1904 roku, odnośnie stanowiska trzech komitetów wyborczych Stronnictwa Środka Wielkiej Własności (prezes Jerzy baron Wassilko), Komitetu Egzekutywnego Stronnictwa Ormiańsko-Polskiego (przewodniczący Albert Zadurowicz) oraz Komitetu Egzekutywnego Stronnictwa Wielkiej Własności Rumuńskiej i jej adherentów (zastępca prezesa Modest Grigorcea). Inny numer — 36, o identycznej objętości, również związany z wyborami — dla odmiany z nadrukiem *Nadzwyczajne wydanie* — ukazał się w piątek 3 maja 1907 roku i zawierał artykuł *Polacy wobec wyborów w Czerniowcach*; *Apel Koła Polskiego do wyborców Polaków w rumuńskich okręgach wiejskich* oraz kronikarską notatkę *Zgromadzenie wyborców polskich* — zapowiedziane w czerniowieckim „Domu Polskim” na 5 maja 1907 roku. Zgoła inny charakter miały trzy inne numery specjalne, mianowicie wydany w sześćdziesięciolecie rządów Franciszka Józefa I we środę 2 grudnia 1908 roku, nr 49 (n. 19.06.10), który ukazał się z racji pobytu w Czerniowcach abpa Józefa Bilczewskiego oraz nr 75 wydany w celu upamiętnienia 500-lecia zwycięskiej bitwy grunwaldzkiej (niedziela 18 września 1910), zawierający graficznie i latami (1410–1910) powiązane portrety królewskie św. Jadwigi i Jagiełły, wart przypomnienia odredakcyjny artykuł *Na dzień Grunwaldu* a także dwa wiersze: *Grunwald* T. Zubrzyckiego i *Na powitanie J. W. Pana Prezesa Koła Polskiego dr. Stanisława Głabińskiego w Czerniowcach* ks. Józefa Janiszewskiego.

Zwyczajny, przeciętny numer we wszystkich działach (rubrykach) przynosił od kilku do kilkunastu mniej obszernych artykułów, felietonów (zazwyczaj jeden, rzadko dwa krótsze), korespondencji (jedna–dwie), kilkanaście lub więcej notatek kronikarskich oraz kilka–kilkanaście ogłoszeń — zróżnicowanych tematycznie i formalnie. Zawierał przeto pokaźną porcję najaktualniejszych wiadomości o bieżącym życiu Polaków na Bukowinie i Polaków w ogóle, o Bukowinie i — mniej — o Galicji jako krajach monarchii austriackiej, o wszystkim na świecie, co mogło zaciekawiać czytelnika. Dzięki temu przeciętny numer w zupełności zaspokajał potrzeby i oczekiwania do tego stopnia, iż czytelnik bez sięgania do innych tytułów prasowych dowiadywał się wszystkiego, co było mu potrzebne — nawet w dziedzinach kultury, rolnictwa, rzemiosła i przemysłu czy handlu.

Nasza gazeta była „Gazetą Polską” nie tylko z nazwy. Zajmowała się przede wszystkim polskością widzianą przez czujących i twórczo a krytycznie myślących Polaków, nigdy nie tracących z widoku przyszłego, niepodległego bytu narodowego. Tej fundamentalnej idei podporządkowane było wszystko, a zatem praca organizacyjna ku zjednoczeniu i zgodnej współpracy wszystkich Polaków oraz wszystkich grup społecznych. Ponieważ w tym duchu działały takie polskie organizacje jak: polityczne, bukowińskie Koło Polskie, Polskie Towarzystwo Bratniej Pomocy, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Rękodzielników Polskich „Gwiazda”, Towarzystwo Szkoły Ludowej (z licznymi kołami terenowymi — czytelniami i szkołami) oraz wiele innych instytucji, przeto „Gazeta Polska” śledziła i na bieżąco informowała o wszystkich przedsięwzięciach i efektach działania tych organizacji. Czytelnik na bieżąco dowiadywał się o zwyczajnych i nadzwyczajnych zgromadzeniach, ich przebiegu, decyzjach największych i najbliższych placówek czerńowieckich, a w następnej kolejności i z naturalnym opóźnieniem — o prowincjonalnych, zwłaszcza gdy nie posiadały one stałego i skorego do pisania korespondenta-sprawozdawcy. Czytelnik „Gazety Polskiej” otrzymywał ponadto porcję niezbędnych wiadomości o dziejach narodu i państwa polskiego, z racji stale obchodzonych rocznic związanych z postaciami bohaterów narodowych, znamienitszych wydarzeń i powstań. Dowiadywał się ponadto o uroczystościach, nabożeństwach, akademiach, przedstawieniach, koncertach, prelekcjach, towarzyskich spotkaniach, wycieczkach itp. imprezach. Każde otwarcie i poświęcenie nowej czytelnicy, szkoły, sierocińca, bursy, domu polskiego, kółka organizacyjnego, krzyża, kaplicy czy kościoła, wielkanocne święcone, każdy bożonarodzeniowy opłatek, każdy czyn szlachetny oraz datek na cele społeczne i narodowe był w „Gazecie Polskiej” skrupulatnie zapisywany na świadectwo dla współczesnych i potomnych, jak systematycznym i powolnym, ale zdecydowanym krokiem osiąga się cele odległe i trudne.

Z biegiem czasu pismo nieznacznie się zmieniało, dostosowując się do nowych możliwości i potrzeb. Niektóre rubryki zniknęły, zostawiając miejsce

dla nowych, inne korygowano, zmieniając nagłówki na odpowiedniejsze. Pod każdym względem pismo doskonało się, nadążając za wyzwaniami epoki.

Czerniowiecka „Gazeta Polska” była dziełem kilku wydawców, redaktorów rzeczywistych i odpowiedzialnych oraz drukarzy. Pierwszym i najważniejszym spośród nich był Klemens Kołakowski, który podczas kilkunastoletniej pracy jako właściciel, wydawca, redaktor kierujący i najważniejszy autor doprowadził do powstania, rozwinięcia i utrwalenia dziennika. Dzięki jego pracy twórczej i organizacyjnej „Gazeta Polska” miała wysoki poziom dziennikarski, moralny oraz kresową, bukowińską oryginalność narodową. Pozyśkał godnych następców w osobach Bronisława Kryczyńskiego, Henryka Stanisława Zuckera¹⁷ czy Grzegorza Cicimirskiego, z których pierwszy otrzymał jeden z najpiękniejszych wyrazów uznania w liście pożegnalnym Klemensa Kołakowskiego. Nadto w dziejach czerniowieckiej „Gazety Polskiej” zapisało się bardzo wielu — zapewne setki — bezinteresownych, częstokroć bezimiennych współpracowników i autorów¹⁸, kilkunastu redaktorów odpowiedzialnych (B. Ehrlich, Józef Kowalski, Zygmunt Kucharski, Bronisław Kryczyński, Marian Lewicki, Kazimierz Niewiadomski, Felicjan L. Pachulski, C. Piwowarczyk-Korzeniowski, Jan Sokołowski, A. Wysocki, Henryk Stanisław Zucker), tudzież kilku czerniowieckich drukarzy (Rudolf Eckhardt, Herman Czopp, Emil Kanarski, Józef Mucha, Józef Brühl)¹⁹.

¹⁷ Henryk St. Zucker (redaktor „Gazety Polskiej” w latach 1902–1914). W 1902 roku objął redakcję z numerem 76 (n. 21.09.02)1–4. Ten fakt zapowiedziano w *Kronice* nru 75 (c. 18.09.02)2: *Od wydawnictwa*: „Z następnym numerem obejmie redakcję «Gazety Polskiej» p. Henryk Zucker. Osobistość nowego redaktora, który obejmie kierownictwo części redakcyjnej w zastępstwie p. K. Kołakowskiego, nie potrzebuje szczegółowej rekomendacji z naszej strony. P. Zucker jest prawie Bukowińczykiem i od długiego lat szeregu zna go i umie cenić tutejsze społeczeństwo polskie zarówno w stolicy kraju, jak i na prowincji. Patriotyczna działalność jego zapisała się dobrze w dziejach polskich organizacji w Czerniowcach, w których, będąc jeszcze słuchaczem tutejszej wszechnicy, czynny brał udział. Dobry więc znajomy rodaków staje tu do pracy publicystycznej i niewątpliwie spotka się z życzliwością i poparciem tych wszystkich, którym nie jest obojętną sprawą organu polskiego na kresach”.

¹⁸ Oprócz redaktorów (K. Kołakowskiego, B. Kryczyńskiego, H. S. Zuckera, G. Cicimirskiego) najobficiej prozą dziennikarską, literacką i publicystyczną oraz poezją „Gazetę Polską” „zasilali” m.in.: Józef Białynia Chołodecki (pseud. Waleńty Cwik), Bolesław Echowicz, ks. Józef Janiszewski, Zygmunt Lubertowicz, Aleksander Morgenbesser, Tadeusz Zubrzycki (pseud. imię Kalasanty Wrona) i Otton Mieczysław Żukowski (pseud. O. Emski). Ich wkładowi w „Gazetę Polską” należy się osobne, obszerne opracowanie.

¹⁹ Czerniowiecka „Gazeta Polska” od zaistnienia w lipcu 1883 roku do I wojny światowej, nieprzerwanie drukowana była w kilku czerniowieckich drukarniach, najpierw w tym samym zakładzie, tj. w drukarni uniwersyteckiej, z tym że pierwszych bez mała pięć roczników (od numeru 1 z 30 lipca 1883 roku do numeru 79 z 16 października 1887 roku) pod firmą Rudolfa Eckhardta, trzynaście następnych roczników (od numeru 80 z czwartku 20 października 1887 roku do numeru 91 z czwartku 12 listopada 1900 roku — pod firmą Hermana Czoppa, sześć dalszych roczników z niewielką nawiązką (od numeru 92 z niedzieli 15 listopada 1900 roku do numeru 104 z niedzieli 30 grudnia 1906 roku) — nowymi czcionkami w drukarni Emila

Poszczególne numery ukazywały się z założoną regularnością, o ile na przeszkodzie nie stała ingerencja cenzury, która, zwłaszcza w pierwszych latach istnienia dziennika, boleśnie dawała znać o sobie, wymuszając zniszczenie nakładu²⁰. Inne odchylenia w regularności wynikały z kalendarza. Gdy więc czwartki i niedziele zbiegały się z innymi uroczystościami obchodzonymi świętami, wówczas redaktorzy odpowiednio przyspieszali, względnie opóźniali wydanie numeru, dokładnie informując czytelników o zaszyłych zmianach²¹.

Kanarskiego przy ulicy Głównej nr 1; potem nieco ponad pięć roczników (od numeru 1 z czwartku 3 stycznia 1907 roku do numeru 10 z 4 lutego 1912 roku) pod firmą Józefa Muchy; na koniec wreszcie dwa roczniki (od numeru 11 z 8 lutego 1912 roku do numeru 98 z niedzieli 7 grudnia 1913 roku oraz od numeru 2 z niedzieli 22 lutego do numeru 55 z czwartku 27 sierpnia 1914 roku) pod firmą Józefa Brühla.

²⁰ Konfiskaty dotknęły m.in. następujące numery: 1883, nr 26; 1884, nr 89; 1885, nry 9, 32 i 96; 1886, nry 16 i 45; 1891, nr 21. Po tekstach pozostawała biała plama z tytułem zakwestionowanym i nadrukiem (np. „Gazeta Polska” 1883, nr 26. Tutaj na s. 2, łamy 1–2: „Teren wojenny austriacko-rosyjski” i biała plama z nadrukiem w poszczególnych łamach: „C.k. Prokuratoria Państwa skonfiskowała niniejszy artykuł”. A w numerze następnym, dodatkowa informacja, np.: „Konfiskata. Ostatni numer naszej «Gazety» z 20 b.m. został z nakazu c.k. Prokuraturii Państwa skonfiskowany za artykuł pt. *Teren wojenny austriacko-rosyjski*. Zarządziliśmy natychmiast drugi nakład z opuszczeniem inkryminowanego ustępu, co jednakże o kilka godzin opóźniło wydanie numeru, który rozesłano prenumeratom dopiero wieczorną porą”. „Gazeta Polska” 1883, nr 27, s. 3.

²¹ Tutaj przykładowo wyszczególniamy numery i powody przyspieszeń względnie opóźnień emisji. 1883 — pierwsze numery ukazały się na przemian z „Przeglądem Czerniowieckim” 1(pon. 30.07.83)1–6; 2(c. 16.08.83)1–4; 3(s. 01.09.83)1–4; 4(s. 15.09.83)1–4; 5(n. 07.10.83)1–4. Następne wychodziły 2 razy w tygodniu, tj. we czwartki (c.) i w niedziele (n.), a tylko wyjątkowo w inne dni, np. w sobotę (s.) 23(s. 08.12.83)1–4 — zgodnie z zapowiedzią: „Z powodu uroczystego święta Niepokalanego Poczęcia numer następny zamiast w niedzielę, wyjdzie w sobotę 8. b.m. rano”. GP 22(c. 08.12.83)1]; w niedzielę 27(n. 23.12.83)1–6; 28(n. 30.12.83)1–4; w poniedziałek (p.): 50(pon. 22.06.85)1–4; we środę (ś.), np. 2(ś. 06.01.92)1–4; 1(ś. 01.01.90)1–4; 1(ś. 01.01.92)1; 1(ś. 01.01.96)1–4; 97(ś. 02.12.08); „Z powodu święta robotniczego i zawieszenia roboty w drukarni w dniu 1-go maja wydajemy numer «Gazety» o dzień wcześniej”. GP 35(ś. 01.05.12)2; „Z powodu jubileuszu cesarza” zamiast we czwartek; w sobotę 10(s. 02.02.84)1–4 i 88(s. 01.11.83)1–4; 66(s. 15.08.85)1–4; 1(s. 01.01.87)1–4; 1(s. 01.01.98)1–4.

1884 — 9(c. 31.01.84)1: „Z powodu uroczystego święta N.M.P. Gromnicznej następny numer gazety wyjdzie, zamiast w niedzielę, w sobotę rano”. 10(s. 02.02.84)3: Od administracji. „«Gazeta» nasza opuszcza druk o godzinie 11 rano i natychmiast rozdaje się kolporterom do roznoszenia między miejscowych prenumeratorów. Ponieważ dochodzą nas wieści o nieregularnym doręczaniu numerów, przeto dla zaprowadzenia kontroli upraszamy szanownych abonentów w miejscu, by raczyli w każdym takim wypadku uwiadomić administrację za pomocą karty korespondencyjnej”. 103/104(c. 25.12.84)2: „Z powodu uroczystych świąt Bożego Narodzenia numer niedzielny nie wyjdzie, natomiast dzisiejszy wydajemy z dodatkiem. Następny numer «Gazety» ukaże się w dzień Nowego Roku, we czwartek”.

1900 — *Od redakcji*: „Z powodu dzisiejszego święta «Gazeta» wychodzi dzisiaj [a nie w niedzielę]”. GP 2(s. 06.01.00)2; „Z powodu dzisiejszego święta wydajemy ten numer «Gazety» z datą dzisiejszą”. GP 64(ś. 15.08.00)1; „Z powodu dzisiejszego święta Narodzenia Najśw. Maryi Panny wydajemy «Gazetę» z datą dzisiejszą”. GP 71(s. 08.09.00)2; *Od redakcji*: „Najbliż-

Nakłady

Nakłady „Gazety Polskiej” w latach 1883–1914 nie są znane. Biorąc pod uwagę liczbę około 50 000 Polaków stale mieszkających na Bukowinie w owym czasie można jedynie wnosić, iż zapotrzebowanie Bukowińczyków było niewielkie, a stąd i nakłady raczej nie były wysokie i w najlepszym razie mogły oscylować pomiędzy tysiącem (może nawet mniej) a dwoma, trzema tysiącami egzemplarzy²². Można się domyślać, że „Gazetę Polską” w większych nakładach puszczano w świat początkowo dla rozpropagowania pisma, a później co najwyżej niektóre, nieliczne numery okolicznościowe poświęcone jubileuszowym obchodom narodowym. Przy tak małych nakładach „Gazeta Polska” docierała do stosunkowo nielicznych odbiorców, w największej liczbie do mieszkańców stołecznych Czerniowiec. Niewielki zasięg czytelniczy rzutował na położenie materialne przedsięwzięcia i możliwość reformowania dziennika. Oczywiście zastęp prenumeratorów również nie był duży. A choć w jakimś stopniu stabilizował położenie, to jednak pewna jego część notorycznie spóźniała się z wnoszeniem opłat, dezorganizując funkcjonowanie wydawnictwa rosnącymi zaległościami.

szy numer «Gazety» wyjdzie w sobotę”. GP 76(c. 26.09.00)2. Tak się też stało. nr 77 (s. 29.09.00)1;

1904 — „Z powodu przypadającego dziś uroczystego święta Trzech Króli wydajemy «Gazetę» o dzień wcześniej”. *Kronika*. GP 2(ś. 06.01.04)2;

1905 — „Z powodu świąt Bożego Narodzenia i zawieszenia roboty w drukarni przez trzy dni przyszłego tygodnia, następny numer «Gazety» nie wyjdzie w czwartek, ale dopiero w niedzielę, dnia 31 grudnia br.” GP 103(n. 24.12.05)3.

1906 — „Z powodu święta Trzech Króli wydajemy «Gazetę» o dzień wcześniej”. GP 2(s. 06.01.06)3;

1908 — *Od wydawnicwa*: „Z powodu jubileuszu cesarza następny numer «Gazety» zamiast w czwartek wydamy w środę, dnia 2. grudnia”. *Kronika*. GP 96(n. 29.11.08)2;

1909 — *Od wydawnictwa*: „Z powodu przypadającego jutro uroczystego święta (św. Michała, patrona kraju) wydajemy «Gazetę» o dzień wcześniej”. [+7 w. wzywających do uregulowania prenumeraty]. GP 78(ś. 29.09.09)3;

1910 — *Od wydawnictwa*: „Z powodu przypadającego jutro uroczystego święta Narodzenia NPM wydajemy «Gazetę» o dzień wcześniej”. GP 72(ś. 08.09.09)3;

1910 — *Od wydawnictwa*: „Z powodu przypadającego jutro uroczystego święta wydajemy «Gazetę» o dzień wcześniej”;

1912 — „Z powodu święta robotniczego i zawieszenia roboty w drukarni w dniu 1-go maja wydajemy numer «Gazety» o dzień wcześniej”. GP 35(ś. 01.05.12)2;

1912 — „Z powodu przypadającego jutro uroczystego święta (Piotra i Pawła) wydajemy Gazetę o dzień wcześniej. *Kronika*. Czerniowce, d. 28 czerwca 1912. GP 52(s. 29.06.12)3.

²² Autorowi niniejszego opracowania nie są znane jakiegokolwiek dane o wysokości nakładów w latach 1883–1914. Stąd co najwyżej można przyjąć, iż przy ogólnej liczbie (ok. 50 000) przeważnie niezamożnych polskojęzycznych Bukowińczyków niewielki, wyjątkowo kilkutyśieczny nakład „Gazety Polskiej” najzupełniej zaspokajał środowiskowy popyt.

Jak w każdym początkującym przedsięwzięciu prasowym, pierwsze miesiące i lata pochłaniały znaczne nakłady finansowe, nieprzekładające się na proporcjonalne wpływy. Stąd nawet najoszczędniejsza gospodarka zasobami i najstaranniej prowadzona księgowość nie dawały podstaw do myślenia o jakichkolwiek zmianach w piśmie. Gdy więc pojawiały się propozycje zwiększenia częstotliwości z dwóch do trzech wydań tygodniowo, wydawca oświadczał zainteresowanym, że w sytuacji z końca maja 1884 roku taka operacja nie jest możliwa. Natomiast w przypadku podwojenia się liczby prenumeratorów, do czego mogliby się przyczynić dotychczasowi abonenci, „Gazeta Polska” miałaby szansę stać się gazetą nawet codzienną²³. To jednak się nie zdarzyło nigdy w przeciągu 32 lat poprzedzających wybuch I wojny światowej, kiedy to „Gazeta Polska” ciągle pozostawała czwartkowo-niedzielnym dziennikiem.

A wydawcy i redaktorzy, powodowani szczytnymi ideami niesienia oświaty i kultury do najbardziej potrzebujących, zawsze hojnie obdzielali ubogie jednostki tudzież organizacje społeczno-oświatowe zniżkami prenumeracyjnymi. W połowie roku 1908 ponad 250 wieśniaków bukowińskich otrzymywało „Gazetę Polską” za darmo, zaś bliżej nieokreślona, ale zapewne znaczna liczba pojedynczych lub zbiorowych prenumeratorów — po cenach niższych.

Należy zauważyć, iż „Gazeta Polska” miała sporo zamożniejszych i bardzo ofiarnych prenumeratorów, którzy wspierali swoje pismo artykułami, ofiarami i propozycjami rozwiązań mogących wydatnie wzmocnić finanse wydawnictwa. Jedna z takich propozycji została przysłana ze Stróżenca przez prenumeratora, który wzywał innych czytelników do dobrowolnego dodatkowego opodatkowania się m.in. na rzecz wydawcy przy okazji wnoszenia prenumeraty. Pisał on:

Do was się zwracam, Panowie współprenumeratorzy „Gazety Polskiej”, zobowiązmy się wszyscy przed każdorazowym odesłaniem prenumeraty zawsze w kole znajomych urządzić małą składkę i zebrane nadesłać na ręce Redakcji. Dalej, przez czas, dopóki te dwa dzieła: budowa Domu Polskiego i Bursy Polskiej nie zostaną dokonane, podwyższmy dobrowolnie prenumeratę „Gazety Polskiej”, niechaj roczni prenumeratorowie płacą zamiast 20 koron — 22 koron, półroczni zamiast 10 koron — 11 kor., kwartalni zamiast 5 kor. 50 hel — 6 kor., a miesięczni zamiast 2 k 20 h — 2 k 40 h, a nadwyżki te zechce Szanowna Redakcja po połowie na oba te dzieła oddawać sumarycznie.²⁴

Wezwanie stróżenieckiego prenumeratora nie przeszło bez echa. W trzy tygodnie później kronikarz dosłownie zapisywał:

²³ Od wydawnictwa, „Gazeta Polska” 1884, nr 43, s. 3.

²⁴ B. Kryczyński, *Głos z prowincji*, „Gazeta Polska” 1900, nr 6, s. 1-2.

P. Kocko w Czerniowcach dobrowolnie prenumeratę „Gazety Polskiej” wedle znanej propozycji naszego stróżeńskiego korespondenta złożył na nasze ręce 1 koronę, z czego przeznaczamy 25 halerzy na Dom Polski, a 25 halerzy na Bursę Polską.²⁵

W jakiś czas później w podobny sposób przy przedpłacie na „Gazetę Polską” przystali inni: A. Łakościuk i A. Moszoro ze Stróżeńca po jednej koronie oraz Franciszek Diener, c.k. kontroler z Waszkowiec, 2 korony na Dom Polski i Bursę Polską w Czerniowcach²⁶.

Numery o zwiększonej objętości

Redaktorzy stosowali się do przyjętych zasad, zapewniających zwięzłą, wyczerpującą informację w obranym zakresie, wszelako bez cienia rozrzutności, niecelowego szafowania materiałami drukarskimi, np. papierem. Z założenia wszystkie numery miały być do siebie podobne, a identyczne pod względem objętości. Różne i rzadkie okoliczności od czasu do czasu jednakże sprawiały, że tę objętość z ważnych powodów powiększano. Wówczas, zależnie od potrzeby i możliwości, do zwykłej objętości dodawali dwie, wyjątkowo więcej kolumn, traktując je jako dodatki, co na odpowiednich stronicach znaczone nadrukiem, np. *Dodatek do nr. 27*. W 32-letnich dziejach takich numerów wydali niewiele, bodaj około trzydziestu (może nieco więcej). Najczęstszym powodem emisji numerów o zwiększonej objętości były okresowe sprawozdania z działalności rozmaitych instytucji²⁷, tudzież polskich stowarzyszeń, które za pośrednictwem polskiego organu prasowego pragnęły ukazać dokonania swoim członkom i ewentualnie pozyskać sympatyków, a nawet współpracowników i nowych członków. Niekiedy publikacja sprawozdania czyniła zadość statutowym zapisom. Przynajmniej kilkakrotnie „dodatek” miał wynagrodzić czytelnikom absencje numerów wynikające z kalendarza. Tak było z bożonarodzeniowymi numerami w latach 1883 i 1909. W przypadku numeru 27 z niedzieli 23 grudnia 1883 dodatek na s. 2–3 miał „wynagrodzić Szanownym Czytelnikom brak czwartkowego numeru”, którego nie było można wykonać z powodu przerwy w pracach drukarni w Boże Narodzenie, ponieważ przypadało ono na pierwszą połowę tygodnia. Przy

²⁵ „Gazeta Polska” 1900, nr 12, s. 3.

²⁶ *Datki*, „Gazeta Polska” 1900, nr 28, s. 3.

²⁷ *Zamknięcie rachunków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie* [księgowy zestawienia], „Gazeta Polska” 1900, nr 65 (n. 19.08.00), s. 5–6; 1910, nr 57 (n. 17.07.10), s. 5–6; 1912, nr 58 (n. 21.07.12), s. 5–6; 1913 — nr 59 (c. 24.07.13), s. 5–6.

okazji redakcja uprzedzała czytelników, że kolejny numer nie ukaże się we czwartek, ale w następną niedzielę, czyli 30 grudnia 1883 roku. W przypadku wigilijnego numeru 102 z piątku 24 grudnia 1909 roku dodatek rekompensował lukę wydawniczą, powstałą w niedzielę 26 grudnia 1909 roku. Nadto z rozmaitych powodów w latach 1883–1914 ukazały się następujące, sześciostronicowe numery: w roku 1884 — numery: 40(n. 18.05.84); 42(n. 25.05.84); 56(n. 13.07.84); 103/104(25.12.84); w roku 1885 — nr 52(n. 28.06.85); w roku 1886 — numery: 50(c. 24.06.86); 73(ś. 12.09.86); 77(n. 26.09.86); 81(n. 10.10.86); 83(n. 17.10.86); 85(n. 24.10.86); 92/93(n. 21.11.86); 102/103(c. 23.12.86; w roku 1893 — numery: 21(n. 12.03.93); 41(n. 21.05.93); 48(c. 15.06.93); w roku 1900 — numery: 30(n. 15.04.00 — wielkanocny) i 65(n. 19.08.00); w roku 1907 — nr 104(ś. 25.12.07); w roku 1908 — nr 55(c. 09.07.08); w roku 1910 — nr 57(n. 17.07.10); w roku 1911 — nr 102(n. 24.12.11); w roku 1912 — nr 58(n. 21.07.12) i w roku 1913 — nr 59(c. 24.07.13). 1900 — nr 30 [wielkanocny](n.15.04.00)1–5 [6nlb].

Prenumerata, prenumeratorzy, zasięg czytelniczy

Według stałych informacji o warunkach prenumeraty, „Gazeta Polska” osiągalna była w Czerniowcach, na Bukowinie, w całej Austrii oraz poza jej granicami — w Belgii, Francji, Niemczech, Włoszech i krajach naddunajskich na warunkach precyzyjnie określonych. W miarę zmieniających się okoliczności wydawca czy redaktor, względnie administrator, wprowadzali zmiany i ogłaszali korekty. Przy końcu kwartalnych, półrocznych i rocznych okresów prenumeracyjnych zazwyczaj dodatkowo przypominali o warunkach obowiązujących, wzywali dłużników do uregulowania należności, niekiedy odwołując się do ambicji, innym razem przedkładając możliwość nieregularności doręczenia lub zawieszenie wysyłki.

Ponieważ kilkudziesięciotysięczna ludność polska na Bukowinie w zdecydowanej większości nie nawykła do czytania, a tym bardziej do prenumerowania dzienników, redaktor-wydawca musiał uciekać się do sprawdzonych sposobów zachęt. W owych czasach przeważnie przyciągano i przywiązywano czytelników, zwłaszcza płci pięknej, premiami książkowymi znanych i cenionych powszechnie autorów. Kołakowski również od razu zapowiedział, iż półroczni i roczni prenumeratorzy zostaną uraczeni dodatkiem poematu Marii Bartusówny *Czarodziejska fujarka*, która począwszy od numeru 5 będzie dołączana w osobnych arkuszach²⁸. Po kilkunastomiesięcznych doświad-

²⁸ Od wydawnictwa, „Gazeta Polska” 1883, nr 5, s. 1.

zeniach dodawanie premii rozszerzył na wszystkich prenumeratorów. Zamykając drugi (1884) rocznik wydawnictwa, a zapowiadając następny (1885), mimo doznania większych niż się spodziewał uciążliwości, wydawca-redaktor zapowiadał kontynuowanie dzieła na przekór przeciwnościom:

Niezrażeni trudnościami materialnymi i niejednokrotnie napotykaną obojętnością tych, dla których walczymy, postanowiliśmy pracować nadal i wytrwać wiernie na raz obranym stanowisku [...] „Gazeta Polska” wychodzić będzie w roku przyszłym dwa razy w tygodniu, w dotychczasowym formacie i na tych samych jak dotychczas warunkach prenumeraty. Nadto, począwszy od 1 stycznia 1885 będziemy dołączali każdego tygodnia dla wszystkich prenumeratorów bezpłatny dodatek powieściowy, zawierający celniejsze utwory literatury polskiej i obcej. Bezpłatny dodatek wychodzić będzie w formacie książkowym tak, by każda powieść po ukończeniu mogła być oprawioną.²⁹

Wydaje się, iż najwięcej zamożnych prenumeratorów i stałych a wyrobionych czytelników „Gazeta Polska” miała w Czerniowcach. Wnosić to można z pojawiających się od czasu do czasu wezwań w rodzaju:

Prosimy najuprzejmiej Szanownych P. T. Prenumeratorów zwłaszcza z prowincji, by zechcieli łaskawie wyrównać zaległości za „Gazetę”, nadto nadsyłać przedpłatę na bieżący kwartał³⁰. Uprasza się P. T. Abonentów zamiejscowych o odnowienie prenumeraty.³¹

Mimo rozlicznych zabiegów ze strony redaktorów i wydawców popyt na „Gazetę Polską” ciągle pozostawał zbyt mały, aby oddziaływanie pisma przynosiło oczekiwane skutki, i by mogło ono skutecznie rywalizować z zakorzenionymi na Bukowinie tytułami prasowymi — rumuńskimi, rusińskimi, a przede wszystkim niemieckimi. Twórcom „Gazety Polskiej” bardzo zależało, aby w kasynach, hotelach, kawiarniach, cukierniach, restauracjach oraz na dworcach kolejowych itp. należne miejsce znalazł ich dziennik. W tym celu tłumaczyli czytelnikom, jak ważne jest, aby polskie czasopismo było wszędzie łatwo dostępne, by Polacy oswoili się z ich obecnością w lokalach powszechnie dostępnych i jak do tego doprowadzić. W tym celu Wydział Koła Polskiego umieszczał w „Gazecie Polskiej” wezwanie (okresowe i dobrze uwidocznione) do „przyjaciół i życzliwych”, aby w tych obiektach „raczyli [...] żądać naszej «Gazety»” i pośrednio wymuszać na ich właścicielach równego traktowania wszystkich klientów, a tym samym ich prasy³².

Rozpowszechnianie „Gazety Polskiej” na Bukowinie następowało bardzo wolno, gdyż napotykało silny opór ze strony zakorzenionego germanizmu,

²⁹ *Od wydawnictwa*, „Gazeta Polska” 1884, nr 103/104, s. 1.

³⁰ *Od administracji*, „Gazeta Polska” 1900, nr 30, s. 5.

³¹ *Administracja*, „Gazety Polskiej” 1900, nr 35, s. 3.

³² *Przyjaciół i życzliwych uprasza się...*, „Gazeta Polska” 1908, nr 1–104, s. 1.

skutecznie hamującego także rozwój polskiej oświaty i polskiego czytelnictwa. Świadczyły o tym stosunkowo liczne konfiskaty i związane z nimi procesy prasowe. Znamiennym dowodem na te wielkie przeszkody od samego początku jest m.in. wytoczony „Gazecie Polskiej” przez niejakiego Sygurda Wiśniowskiego³³ proces za rzekomy antysemityzm.

Z uwagi na ograniczoną objętość artykułu fragmentarycznie omówiono tylko niektóre istotne kwestie. Pozostaje zatem zakończyć przynajmniej jednym, uogólniającym wnioskiem.

Kiedy pod koniec lipca 1883 roku w Czerniowcach pojawił się pierwszy numer „Gazety Polskiej”, był niby małą iskierką polskość w morzu panującej niemczyzny, podczas gdy większość Polaków przeważnie biernie poddawała się dyktaturze garstki germańskiej i szybko zniknęła z widowni, często ztracając poczucie odrębności narodowej. Trzydziestodwuletnia, programowa i wytrwała praca garstki ideowych twórców i współpracowników „Gazety Polskiej” nie tylko zahamowała proces degradacji mniejszości polskiej, ale przyspieszyła jej cywilizacyjny rozwój, liczebny przyrost i osiągnięcie znaczącej pozycji społecznej i politycznej w życiu całej krainy. Uwidoczniło się to szczególnie wyraźnie ciągłym przyrostem wszelkich polskich organizacji na całej Bukowinie oraz masowym udziałem młodzieży męskiej w szeregach legionowych podczas I wojny światowej, a po wojnie — odpływem znacznej części Polaków do kraju i odrodzeniem życia polskiego, łącznie z „Gazetą Polską” na Bukowinie według wcześniej wypracowanych wzorów. Dzięki czerniowieckiej „Gazecie Polskiej” polskość na Bukowinie przetrwała, okrzepła i wzrosła.

³³ *Proces prasowy*, „Gazeta Polska” 1886, nr 50, s. 1–2; nr 51, s. 2; nr 52, s. 2.